



XXVI. rok istnienia.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

„Szczutek“ wychodzi od roku 1868.

Prenumerata wynosi:

|                          |                             |
|--------------------------|-----------------------------|
| całorocznie . . . 10 zł. | kwartalnie . . . 2 „ 50 ct. |
| półrocznie . . . 5 „     | miesięcznie . . . — „ 85 „  |

Numer pojedynczy kosztuje 20 centów.

Prenumerować można w Administracji „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1. 3., we wszystkich księgarniach, Agencjach dzienników i na wszystkich urzędach pocztowych.

Listy należy adresować:

Redakcja „Szczutka“ ulica Karola Ludwika 3.

OGŁOSZENIA przyjmuje we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1. 3. po 6 ct. za wiersz jedno szpaltowy lub jego miejsce a nadesłane po 30 ct. od wiersza. — W Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four; Paris. — We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas-Walfischgasse 10. Rudolf Mosse, Seilerstätte 2; A. Oppelik, Grünanger gasse 12; M. Dukes Wollzeile 6; H. Schallek, Wollzeile 11. i J. Danneberg I. Kumpfgasse 7. — W Hamburgu: A. Steiner. — W Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler; G. L. Danbe & Comp. — W Warszawie: Reichman, & Frendler.

Pieniądze należy przysyłać pod adresem:  
Administracja „Gazety Narodowej“ we Lwowie.

## Tydzień oczekiwania.

Cały tydzień my czekali,  
Czyli przyszłość tajemnicza,  
Nie raczy uchylić rąbka  
Zakrytego nam oblicza.

Lecz daremnie! w mgłę domysłów  
Otułiła swoją głowę  
I zagadnień stoi pełna  
Jako sfinksy nadnilowe.

Może chociaż wiatr przyniesie  
Jakie wieści od północy,  
Jak tam młody car panuje,  
Czy knut nie utracił mocy?

Może jeszcze z dalszej strony  
Wschodni wiaterek tu zawieje  
I na skrzydłach swych wypisze  
Wojnę skośno-okich dzieje.

Czyli Państwa niebieskiego  
Wziąwszy twierdę, Japończycy  
Już wkroczyli w jego mury,  
Bohaterzy żółto-licy?

A tu bliżej w parlamencie,  
Kędy Dunaj toczy piany,  
Czy problem ten wyborczy  
Został wreszcie rozwiązany?

Próżno pytać, próżno wołać!  
Żaden głos nie odpowiada,  
Tylko wicher jesienny szumi  
I wron smutnych kraczą stada!

## Nowości.

Po uchwaleniu projektu reformy wyborczej odstąpi Zaleski Jaworskiemu dwa stolki na których siedział.

Rutowski znalazł w koszu ministerjalnym projekt Stadnickiego oparty na powszechnem prawie głosowania, wedle którego wszyscy mają prawo głosowania i wybierania posłów z kuryi większych posiadłości, a nadto zastrzega się tej kuryi trzy miejsca dyrektorów banków.

Projekt Lewickiego i Rutowskiego ażeby utworzono nowe dwie kurye, tych którzy gorzko pracują — czyli pracowników — i tych którzy mają nauki i zdolności a nie chcą pracować — czyli próżniaków — upadł. Magistrat lwowski popiera dotąd usilnie ten projekt, ponieważ magistracy mogą głosować tylko w kuryi drugiej.

Rada miejska uchwała dodatek do uchwały powziętej, że postawi teatr li tylko do grania komedyi.

## Z miasta.

Przysłowie stare mówi — znają je i dzieci —  
Że gdy dwaj się sprzecają, to korzysta trzeci!  
Lecz u nas, gdzie na opak idzie wiele rzeczy,  
W tej sprzeczce trzeci straci — nikt mi nie  
[zaprzeczy!]

Od czasów niepamiętnych o teatrze radzą,  
Na plany coraz nowe komisye się sadzą —  
Jedna chce mieć budynek na środku ulicy,  
Inna znów chce budować w żydowskiej dziel-  
[nicy]

A inna, z której mówi to przewyżczenie,  
Obecne kupić rada Muz polskich schronienie.  
I tak się między sobą ścierają zażarcio —  
Projektu każdy swego wciąż broni uparcie,  
Rzucając uroczyste na się anatema —  
A teatru tymczasem jak niema, tak niema!  
Ja z nowym dziś projektem, pełen animuszu,  
Wychodzę: żeby teatr urządzić w ratuszu!  
Tu tyle się pociesznych komedyi odgrywa,  
Że tylko na niektórych dekoracyach zbywa,  
A będzie można dawać przedstawienia ładne,  
Pod tytułem ciekawym: „Posiedzenie radne“!  
A z walki tej uczonych rezultat wynika,  
Że na tem wyjdzie lwowska najgorzej pu-  
[blika]

Bo nim się rada zgodzi na plac pod budowę,  
Wygaśnie pozwolenie obecne rządowe  
I zamkną, teatr Skarbka, nim nowy gmach  
[stanie,  
A Lwów nasz bez teatru — na hańbę — zo-  
[stanie!]

My zaś, chcąc wynagrodzić sobie przykrą  
[zwłokę,  
Będziemy, z łaski rady, chodzili „pod Srokę“,  
Gdzie wieczorem publikę będzie bawił  
[lwowską  
Pan Gimpel swoją sceną niemiecko-żydowską!

Szach-mat.

## Dwie nowości.

### Nowy podatek

W francuskiej izbie deputowanych postanowiono wniosek aby zaprowadzić podatek także od gorsetów. Nie wiedzieć co powiedzą na to nowe ograniczenie wolności prasowej republikanie, a wręcz czy i u nas w Galicyi nie zechce kto importować tę nowalję.

### Nowy wynalazek

Edison zrobił znów wynalazek który nazwał kinetoskropem.

Zaleca się on przedewszystkiem:  
1) dla starych panien które o tem opo-  
wiadają czego nie widziały a 2) dla kry-  
tyków piszących sprawozdania o premie-  
rach na których nie byli obecnymi.

## MYŚLI.

Małżeństwo nazywamy dumnem  
wtedy, gdy mąż cierpi na zbytek braku  
skromności, a żona na brak zbytku  
skromności...

Dyletant kocha się w sztuce, ale  
jest to miłość bez wzajemności.

I najgłupsze dziecko dostaje zęb  
mądrości...

## W redakcyi.

— Ależ panie redaktorze za taką po-  
wieść tylko piętnaście koron to za mało:  
— No wie pan co, ponieważ pańska  
powieść przypomina mi bardzo jedną  
z powieści Sienkiewicza to masz pan je-  
szcze 5 koron tytułem znaleźnego.

## W atelier malarskiem.

*Malarz portrecista:* Nad czem tak się mę-  
czysz przyjacielu?

*Malarz pejzażysta:* Maluję chatę wieśnia-  
czą z słomianą strzechą i nie mogę  
tej słomy którą mam już w głowie  
wiernie przelać na płótno.

## Na ulicy.

A. Ten facet podobny do kalenda-  
rza blokowego w ostatnim dniu grudnia.

B. Dlaczego?

A. Taki obdarty.

## Pro domo sua.

„Kopa zegarków, kopa kalendarzy,  
„Kopa myślowych, to trzy kopy łgarzy;“  
Że to przysłowie zapomnieniem duszy  
Zdatnych na czwartą kopę: dziennikarzy,  
To stąd, że gdy je wymyślali starzy  
Jeszcze nie było podobnych pisarzy;  
Bo niech kto sobie głowę jak chce smaży  
Lepszych nie zdoła wymyśleć bazarzy.  
Lecz gdy kto z tego wniosek snuć się waży  
Że się ich za ten przymiot lekceważy,  
Ten zasługuje na zarzut potwarzy.  
Czyż że grać muszą winą jest gęślarzy?  
Lub czy kto wieszczę winić nie poważy,  
Że się nie sprawdza to co on wymarzy?  
Więc się nie smućmy, gdy się nam wydarzy  
Dostać ten tytuł... lecz bez komentarzy. —

G. H.

## W szkole.

*Nauczyciel:* Powiedz mi Benjaminie jak  
twój ojciec pożyczycy 550 fl. na 2½  
procent rocznie, ile to wyniesie?

*Benjamin:* Proszę Pana nauczyciela mój  
ojciec by taki interes nigdy nie  
zrobił.

## Noc bezsenna.

*Jś:* Nie mogłem dziś całą noc ani na  
chwilę oka zmrużyć.

*Miś:* Cóż tańczono nad tobą..?

*Jś:* Nie!

*Miś:* Byłeś chory...?

*Jś:* Nie!

*Miś:* Cóż do licha?

*Jś:* Do ósmej rano grałem w bakarata. —

## W sezonie polowań.

A. Proszę cię na sobotę do mnie na po-  
lowanie.

B. Dziękuję ci serdecznie, ale nie przy-  
muję, bo gdy pójdę do lasu to się  
zaziębię, a gdy zostanę w pokoju to  
się spiję lub zegram w karty do nitki.

## Na nowym świecie

(o północy)

*Nocny rycerz.* Która panie godzina?

*Pan Wistowicz* (wyciągając zegarek):  
Dwunasta za pięć minut.

*Nocny rycerz.* Dziękuję (po chwili), albo  
wie pan co, daj mi pan zegarek, bo  
inaczej zapomnę.

## J. A. KRYTYKIEWICZ.



J'ai les mains engourdies od ciągłych oklasków które mi ciągle darzą naszego genialnego a nader miłego gościa. Musimy podziwiać tę niestarganą i niespożytą siłę w odtwarzaniu najrozmaitszych męczących kreacji zawsze oddanych z nieporównaną werwą, podczas gdy my jako niemy widz i obserwator czujemy się już znużeni tym klasycyzmem i koturnami. La nature ayant nous établi parmi les êtres vivants dała nam już w zarodku pociąg do ciągłego odczuwania przejawów matki natury. Nikt więc się nie zdziwi gdy my jako dekadent i symbolista z upragnieniem jak kania deszczu oczekujemy w repertoarze zapowiedzi nowej sztuki Meterlincka lub kogo innego z naszej szkoły.

Jak nam donoszą Dyrekcja teatru hr. Skarbka przygotowuje nam cały cykl nowości, z któryoh głośny utwór Pailleurora p. t. „Komedjanci“ w niedługim czasie ujrzymy na naszej scenie. Niestrudzony jej kierownik p. Zygmunt Przybylski z bożej łaski komedjopisarz, a z zbiegu okoliczności ziemskich dyrektor, oprócz wyżej wymienionej sztuki postarał się i o „Żyda wiecznego tułacza“ i o wznowienie Asnykowskiego „Kiejstuta“ i wreszcie o sensacyjną i rozgłosną „Madame sans gene“.

Pomijając już okoliczność że firma Bienieckiego i Hausera wyrabia pod znakiem tej nomenklatury wyborne ciastka w kształcie napoleońskiego kapelusza, możemy zapewnić P. T. publiczność żadną wyborowych nowości, iż sztuka Sardou obiegłszy świat li zasłużoną cieszy się reklamą.

Afin przechodząc do kwestji na czasie iż na uczczenie 30 letniego jubileuszu naszego znakomitego poety Asnyka wystawione zostaną jednoaktówki „Gdyby

nie proces“ Urbańskiego i „Na przekór“ Z. Przybylskiego, cieszymy się jako protektor prawdziwych talentów iż p. Zygmunt Przybylski jako wzorowy dyrektor i pilny habitué lwowskich salonów wielbiących sztukę i talent, nie zatracił dotychczas w sobie znakomitego autora.

### W tramwaju elektrycznym (przy wsiadaniu).

On: Niech mi pani poda rękę.

Ona: Dobrze, ale niech pan wprzód pomówi z rodzicami.

### Odważny.

Czemu szanowny konsyliarz dziś taki przygnębiony?

A no bo jestem chory.

No i kto doktora leczy?

Sam się leczę!

A to winszuję panu odwagi.

### Nasze dzieci.

Czego ty dziusiu płaczesz?

Bo mam powód.

Jakiż ty masz powód?

Na Boże Narodzenie Jasio i Józio będą mieć wakacje a ja nie.

A dlaczegoż ty nie będziesz mieć wakacyi?

Bo ja jeszcze nie chodzę do szkoły.

### Na ulicy.

Ficio. Wiesz spotkałem dzisiaj dwóch durniów razem.

Micio. No któż był tym drugim?

### Miedzy literatami.

A. Odchodzi twe pismo?

B. Musi odchodzić, kiedy nikt go nie trzyma...

### U Szkowrona.

— Czemu bierzesz udział w tak brudnym interesie?

— Z całkiem prostej przyczyny, bo mi przynosi czysty zysk.

### U LEKARZA.

Pacjent: Zaleca mi konsyliarz odżywianie, ależ ja nie mam zębów?

Lekarz: No, ziemię gryźć zawsze pan potrafi.

### Niedzy małżonkami.

Żona: Bierz przykład z naszego sąsiada on żonę swą na rękach nosi...

Mąż: U takiego skapca jest to naturalne, czyni to dla oszczędności obuwia..



Aron: Mojsze czy ty niewiesz czy tego panicz co tu jecha z karyty i z biały koni można co dacz?

Mojsze: Ni — Ale ja czy mówim zrobić z niego interes.

Aron: Dlaczego?

Mojsze: Bo jak ty jego pozyczysz a un czy nie odda, to ja jusz bendy wiedział co mu powiedzieć, jak mnie szii spita jakisz drugi.

### Zagadka.

— W jakim to wypadku bliżej jest od dwudziestego dziewiątego do trzydziestego pierwszego niż do trzydziestego?

Rozwiązanie zagadki w 45 numerze „Szczutka“ umieszczonej:

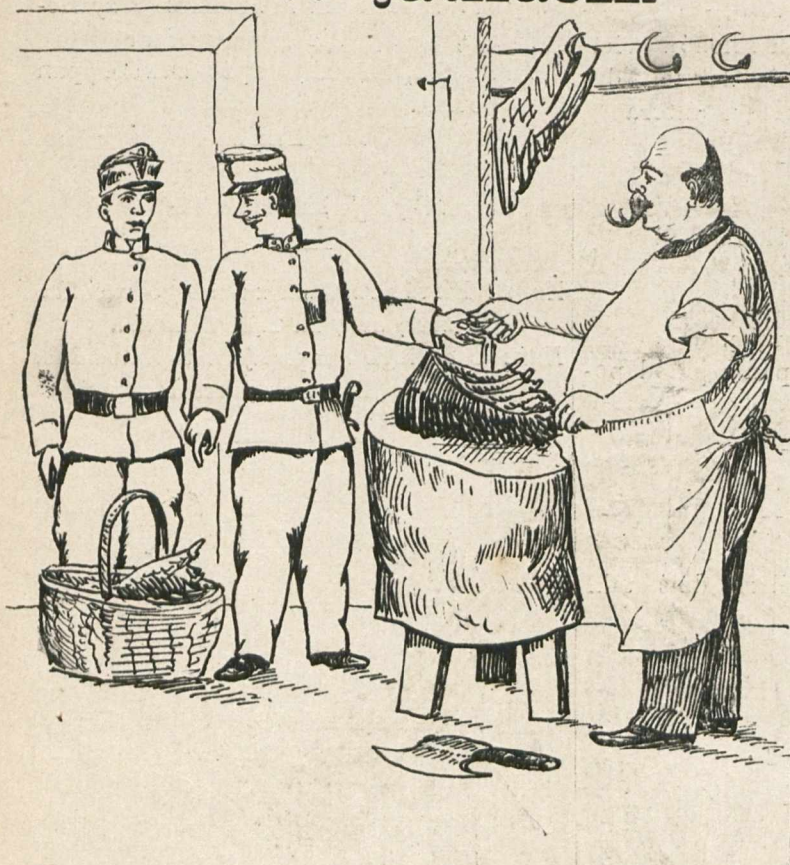
Hurko.

Trafne rozwiązanie zagadki nadesłali: Pp. Bolesław Godlewicz, Sułkowski, Arnold, Nieznajomy.

## Z rozmaitych wieców.

W jatkach.

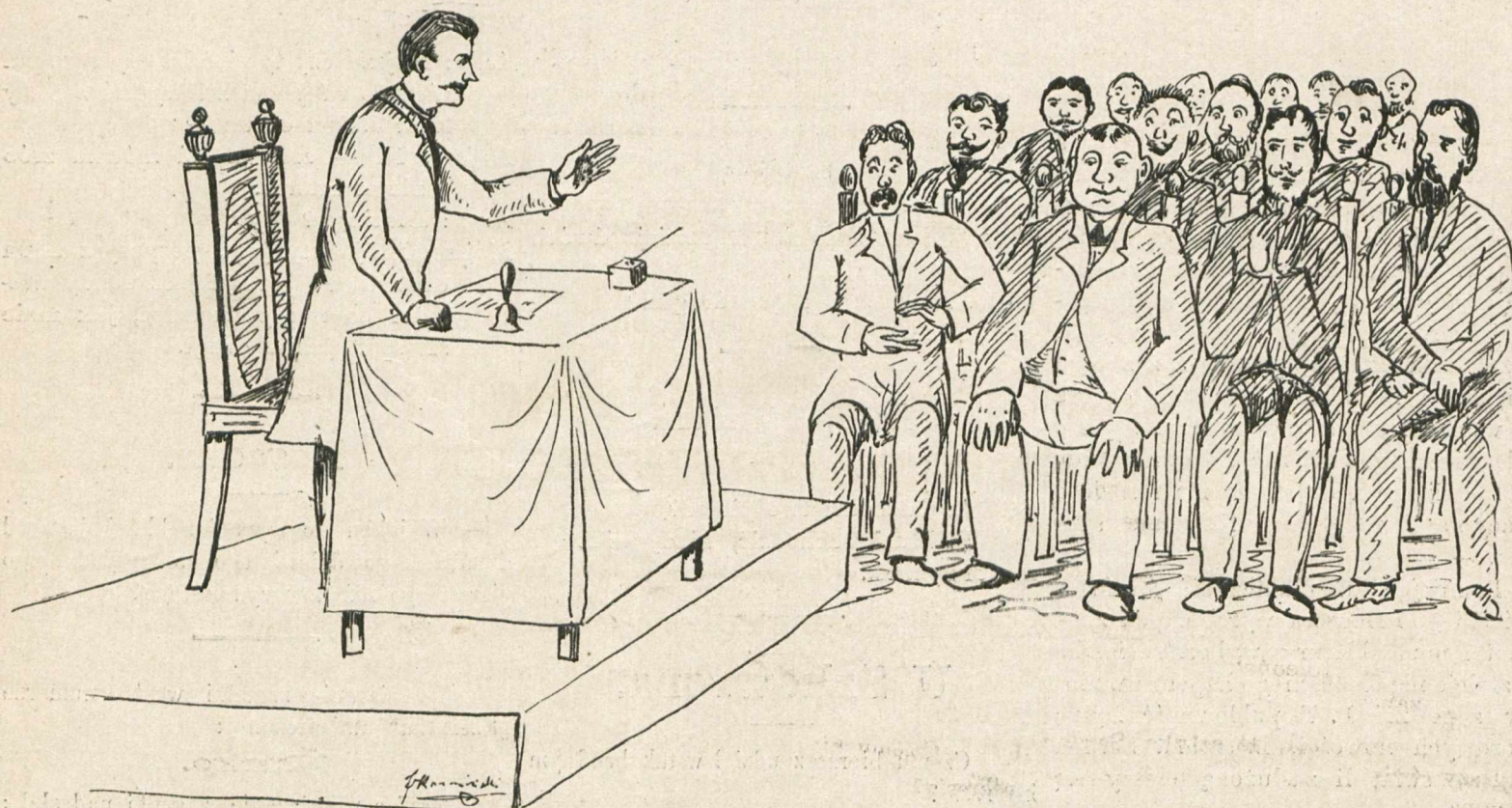
W ministerjum.



**Rzeźnik:** Gdzie te dawne dobre czasy, w których wojsko kupowało mięso u cywilnych rzeźników.

**Deputacya rzeźników:** Chodźmy do ministra wojny, aby wojsko znów u nas brało mięso.

## Na wiecu kawiarzy.



**Oberkawiarz:** Mogą inni robić wnioski to i ja stawiam wniosek, aby ministerjum zakazało robić w domach prywatnych kawę i jak kto chce ją pić, niech idzie do kawiarni.

## Pytanie na czasie.



**On.** Powiedz pani, błagam cię, że mi oddasz swą rękę — a będę cię do grobowej deski kochać i uwielbiać.

**Ona.** Bardzo to ładnie z pańskiej strony, wdzięczną panu za to jestem — ale pytanie, coż ja przez ten cały czas będę robić?

Nakładem drukarni Pillera i Spółki wyszły i są do nabycia

w Administracyi „Szczutka“, ul. Karola Ludwika 3.

**KALENDARZ POWSZECHNY**

**HALICZANIN**

humorystyczny noworocznik na rok 1895.

Cena 50 centów.

**Kalendarz kieszonkowy**

w kartonowej oprawie.

Cena 20 ct.

**Kalendarz ścienny**

drukowany pięcioma kolorami.

Cena 20 centów.

**HANDEL DROBIAZGOWY**

**A. SEDLAK**

we Lwowie, przy ul. Sobieskiego l. 9.

poleca Szan. P. T. Publiczności

wszelkie potrzeby do krawiecczyny, haftu i szydełkowania, roboty na kanwie zaczęte i wykonane, przybory toaletowe, **instrumenta muzyczne**, znakomite struny i części składowe do wszelkich instrumentów

w doborowej jakości

**po cenach niskich.**

Łaskawe zamówienia zamiejscowe pocztą odwrotną skuteczniają się.

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

**PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH**  
**Dra CAUVIN'A**

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czysta krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoteż: liszaje, reumatyzmy, przestarczałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruźlica, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

**PIGUŁKI CAUVIN** są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w *Paryżu*: Faubourg Saint-Denis, 147.

Znana od lat wielu c. k. uprz. rafinerya spirytusu, zaopatrzona w najlepsze aparata rektyfikacyjne najnowszego systemu

**FABRYKA RUMU, LIKIERÓW i OCTU**

**JULIUSZA MIKOŁASCHA NASTĘPCÓW**

WE LWOWIE

**JAKÓB SPRECHER i SPÓŁKA**

poleca **stare polskie mocne wódki**, przednie **rozolisy**, **likier**y, **rumy** prawdziwe z Jamajki, jakoteż i najlepszej jakości krajowe specjały, jak: „Narodówka“, „Dziennik“, „Szczutek“, „Karpatówka“, „Djabeł“, „Pomarańczowa“ niesłodzona, „Ratafia“, „Dereniówka“ i t. d. wódki uprzywilejowane i jedynie prawdziwe, jeżeli z naszej fabryki sprowadzone.

Jedynę źródło w kraju dla Pp. aptekarzy do pobierania alkoholu absolut i **najczystszej spirytusu do celów leczniczych** wolnego od podatku i już opodatkowanego. **Prawdziwy Wyskok octowy najsilniejszy**, zdrowiu nieszkodliwy gdyż niewyrabiany z eseneyi octowej.

Skład dla miasta Lwowa: ulica Kopernika l. 9.

i w Głównym składzie Wód mineralnych J. Jollesa, ulica Karola Ludwika l. 29.

**„GAZETA NARODOWA“**

wychodząca codziennie nie wyłączając niedziel i świąt

o godzinie 8. rano

kosztuje:

|                       | we Lwowie:   | na prowincyi: |
|-----------------------|--------------|---------------|
| miesięcznie . . . . . | 1 zł. 50 ct. | 2 zł.         |
| kwartalnie . . . . .  | 4 „ 50 „     | 6 „           |
| półrocznie . . . . .  | 9 „ — „      | 12 „          |

Miejscowi prenumeratorowie mają prawo zupełnie **bezpłatnego** wypożyczania książek polskich, niemieckich i francuskich, ze znanej czytelni księgarni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).

W fejtynie wychodzi najnowsza powieść **br. Ha-genowej** pod napisem: „**Szalone serce**“, której początek nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie.

Nadto mają następujące ułatwienia:

a) mogą otrzymywać tygodnik satyryczno-humorystyczny „**SZCZUTEK**“, za cenę niższą niż połowę, bo za dopłatą miesięcznie tylko 35 ct., kwartalnie 1 zł.

b) mogą otrzymywać „**Bibliotekę powieściową „Gaz. Nar.“**“ wychodzącą co tygodnia zeszytami a zamieszczającą powieści znakomitszych autorów polskich i obcych, za dopłatą bardzo małą, bo miesięcznie tylko 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct. W „Bibliotece powieściowej“ rozpoczyna się właśnie powieści „**Przeciw Prądowi**“ **Waleryi Marrené**. Zeszyty za kwartały ubiegłe zawierające powieść **Greybnera** p. n. „**Pan Wyreba**“, „**Jedyny brat**“ **Heimburgowej** i nowele **Sewera**: „**Maciek w powstaniu**“, „**Na pobojuwisku**“ i „**Pamiętnik Mianisi**“ dla pren. „Gaz. Nar.“ są, o ile zapas wystarczy, do nabycia po 10 ct. za zeszyt dwuarkuszowy.

c) mogą otrzymać po cenach niżej połowy obniżonych następujące powieści: **Rodziewiczówny** „**Jaskółczym szlakiem**“ (tom obejmujący 23 arkuszy druku) 50 ct. — **Giżowskiego** „**Jelena**“ 30 ct. i „**Dwie nowele**“ 25 ct. (bez przesyłki pocztowej).

Skład zegarków i pracownia zegarmistrzowska

**STANISŁAWA WOŹNIAKA**

pod „Zegarem peronowym czyli transparentowym“

we Lwowie, ul. Akademicka l. 8.

**Galicyjski Bank kredytowy**

począwszy od dnia 1. lutego 1890

wydaje

**4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> ASYGNATY KASOWE**

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

**3<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>100</sub> ASYGNATY KASOWE**

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub><sup>0</sup>/<sub>100</sub> Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od dnia 1. Maja 1890 po 4<sup>0</sup>/<sub>100</sub> z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31. Stycznia 1890.

**DYREKCJA.**

Przedruku nie płacimy.

# Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

## akcyjn. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety  
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie  
licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca:

- $4\frac{1}{2}\%$  listy hipoteczne
- $5\%$  listy hipoteczne premiovane
- $5\%$  „ „ bez premji
- $4\%$  „ Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- $4\frac{1}{2}\%$  Banku krajowego
- $4\%$  listy Banku krajowego
- $5\%$  obligacye komunalne Banku krajowego
- $4\frac{1}{2}\%$  pożyczkę krajową galicyjską
- $4\%$  „ kraj. gal. koronową
- $4\frac{1}{2}\%$  „ propinacyjną galicyjską
- $5\%$  „ „ bukowiańską
- $4\frac{1}{2}\%$  „ węgierskiej kolei państwowej
- $4\frac{1}{2}\%$  „ propinacyjną węgierską
- $4\%$  węgierskie obligacye indemnizacyjne

i wszelkie renty austriackie i węgierskie  
które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje  
po cenach najkorzystniejszych.

**UWAGA:** Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Rendez-vous  
de la bonne société

## MUSIAŁOWICZ i JANIK

Handel delikatesów i win  
we Lwowie.

*Pokoje do śniadań, gorąca kuchnia. Piwo  
pilzeńskie i bawarskie. Gabinety dla towa-  
rzystw lub zebrań z osobnem wejściem.*

Rendez-vous przejezdnych.

## Ali-Baba

i 40 zbójców powieść lu-  
dowa bardzo  
zajmująca, napisana przez Ż. Że-  
glenia, jest do nabycia w księ-  
garniach. Cena 20 ct.

Skład główny w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego  
we Lwowie.

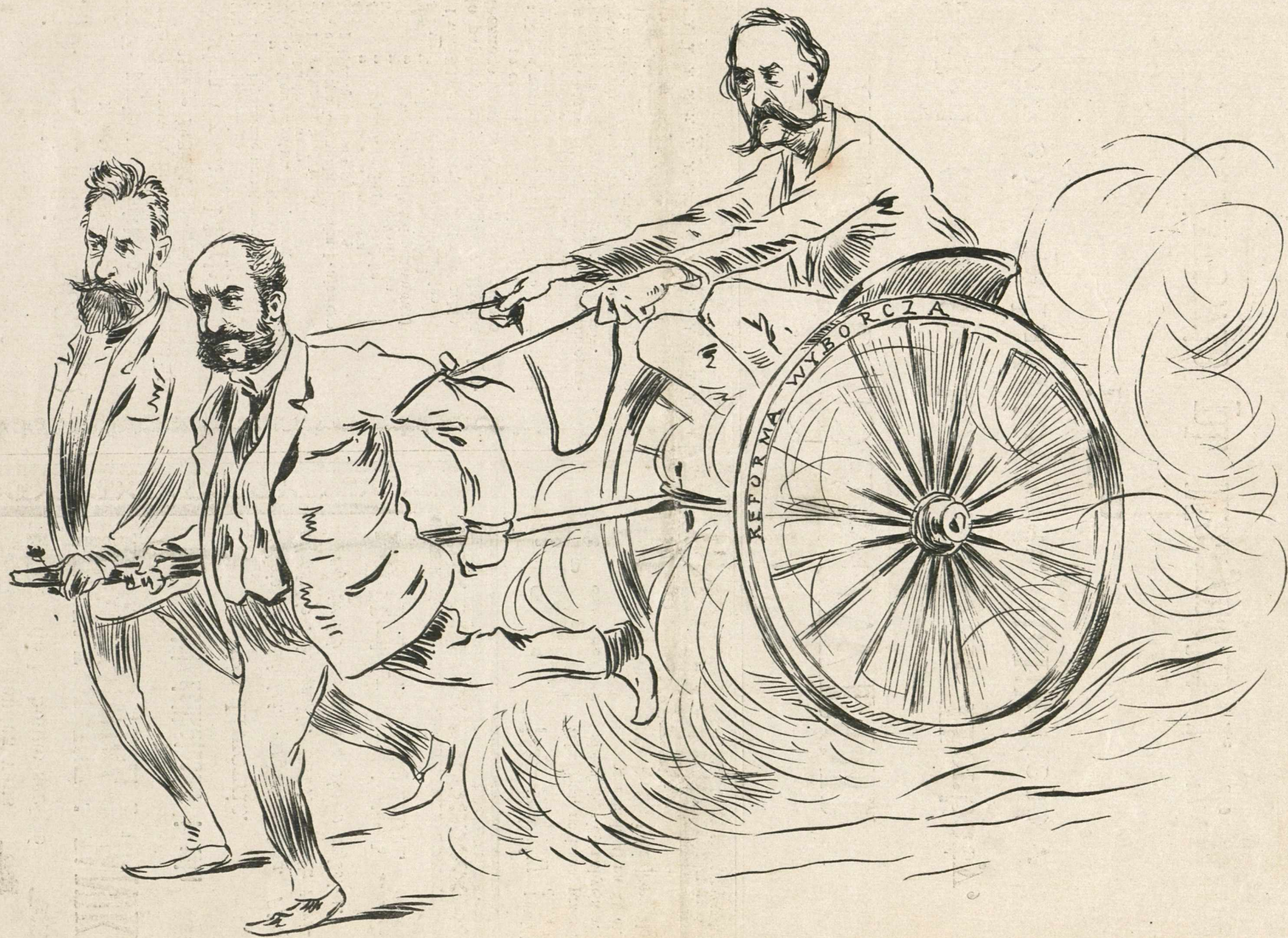
# Albert Szkowron

Skład towarów kolonialnych Herbaty,  
Owoców południowych, delikatesów  
i Win

We Lwowie pl. Maryacki 1. 7.

Towary w pierwszych gatunkach. — Ceny umiarkowane.

# Dobry jeździec.



Hr. Hohenwarth. Taką niedobraną parą jak Zaleski i Plener, a przecież do mety dojadę!